Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 52. **Bochum, dnia 24 grudnia 1896.** **Rok 5.**

Na Uroczystość Bożego Narodzenia.

Podczas pierwszej Mszy świętej.

Lekcya. Tyt. II. 11—15.

Najmilszy! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa: który dał samego siebie za nas, aby wykupił nas od wszelakiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangielia. Łuk. II. 1—14.

W on czas wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od Starosty Syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu, do Żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem; przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego: aby był popisan z Maryą poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie, czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła; i zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga, i mówiących: Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Podczas drugiej Mszy świętej.

Lekcya. Tyt. III. 4—7.

Najmilszy! Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga: nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my; ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha św., którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego: abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego, byli dziedzicami według

nadziei żywota wiecznego w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Ewangielia. Łuk. II. 15—20.

W on czas Pasterze mówili jeden do drugiego: pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryą i Józefa, i niemowlątko położone we żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich Pasterze mówili. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała stósując w sercu swojem. I wrócili się Pasterze wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego co słyszeli i widzieli, jako im powiedziano jest.

Podczas trzeciej Mszy świętej.

Lekcya. Żyd. I. 1—12.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez Proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki; który gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy Majestatu na wysokościach; tem zacniejszym zostawszy nad Anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedyż z Aniołów rzekł: Synem moim jesteś Ty, jam ciebie dziś urodził? I zasię: ja mu będę Ojcem, a on mnie będzie Synem? A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: a niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży! A do Aniołów mówi: który czyni Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: Stolica twoja Boże na wiek wieku, łaska prawości, łaska królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawość: dla tegoż pomazał cię Boże, Bóg twój, olejkiem radości, nad uczestniki twoje. I: Tyś Panie na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk twoich są niebiosa. One poginą, a ty trwać będziesz, a wszystkie jako szata zwietrzeją, a jako odzienie zmienisz je i odmienią się; ale Ty tenżeś jest, i lata twoje nie ustają.

Ewangielia. Jan I. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali Synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca) pełne łaski prawdy.

Na Uroczystość św. Szczepana.

Lekcya. Dz. Ap. VI. 8—10 i VII. 54—59.

W one dni Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandryanów i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azyi, gadając się z Szczepanem. I nie mogli sprzeciwić się mądrości i Duchowi, który mówił. — A słysząc tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy, i rzucili się nań jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali: a świadkowie składli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana wołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy zasnął w Panu.

Ewangielia. Mat. XXIII. 34—39.

W on czas mówił Jezus Doktorom i Faryzeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrce i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bożnicach waszych; i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na

naród. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki, i kamienujesz te, którzy do ciebie są słani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś? oto wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, które idzie w imię Pańskie!

Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Lekcya. Galat. IV. 1—7.

Bracia, jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego: ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego: Abba, Ojcze! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeźli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

Ewangielia. Łuk. II. 33—40.

Onego czasu Józef i Marya, matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy wyznawała Panu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

Nieocenione łaski Zbawiciela.

Cieszył się Symeon, staruszek pobożny, widząc to dziecię, które było przyobiecane patryarchom, prorokom i całemu rodzajowi ludzkiemu; wziął Je serdecznie z uszanowaniem na ręce i zawołał dziękczynnie do Boga: „Teraz już spokojnie umierać mogę, bo oczy moje oglądały Zbawiciela świata; cieszył się radością niebieską, bo widział i na ręku trzymał Pana nieba i ziemi, i wymówił o Nim do wszystkich: „Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu!“ czyli; „ten Jezus, którego na ręku trzymam, zbawi wszystkich, którzy w niego uwierzą, Jego naukę przyjmą i wykonają; niewiernym zaś i odrzucającym naukę Jego będzie upadkiem na wieczność.

Cieszyła się i bogobojna Anna, widząc święte Dzieciątko, do którego wzdychali prorocy, patryarchowie, i opowiadała o Niem z natchnienia Bożego przyszłe rzeczy. A rodzice Jego, patrząc na tyle cudów przy narodzeniu i słysząc teraz w kościele niemało rzeczy, które o Jezusie przepowiadali, rozumem ludzkim nieogarnionych, dziwowali się temu.

Chrześcianie! Nietylko Symeon, Anna, ale i my i wszyscy ludzie cieszyć się powinni, bo ten Jezus, którego Symeon na ręku trzymał i przyszłe rzeczy o Nim przepowiadał, jest odkupicielem świata, któremu za to dziękować należy i więcej Go grzechami nie obrażać.

Stworzył Bóg dla człowieka wszystko, z jednego tylko drzewa jeść mu zakazał, aby człowiek znał Pana nad sobą, był mu za tyle dobrodziejstw wdzięczny i posłuszny; a gdyby z drzewa zakazanego jadł i przez to stał mu się nieposłusznym, zapowiedział mu natychmiast, co się z nim stanie, i co go w przyszłości czeka. Z każdego drzewa rajskiego jedz, — mówił Bóg, — ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz“ (Gen. 2, 16). Zjadł nieszczęśliwy człowiek owoc zakazany, stał się Bogu niewdzięcznym i nieposłusznym, a przez to niemiłym; zasłużył na karę śmierci, bo takie mu prawo Wszechmocny ogłosił; byłby potępiony na zawsze, lecz cóż tu dobroć i miłosierdzie

Boga nie zdziała? Posłuchajcie tego z natężeniem i zalejcie się serdecznemi łzami nad niedolą ludzi i nieograniczonem miłosierdziem Bożem! Oto Bóg w miłosierdziu swojem nieograniczony, temu niewdzięcznemu, nieposłusznemu, ale ukorzonemu człowiekowi przyobiecuje Odkupiciela, któryby starł owemu kusicielowi głowę (Gen. 3) i na którego włożył wszelkie nieprawości nasze, policzył go z złośnikami, i wydał na śmierć, ażeby człowiek był oczyszczon z grzechu, wybawion od kary wiecznej i miał przystęp do Ojca światłości.

Tak się też stało. Jak przyobiecał rodzajowi ludzkiemu Ojciec Niebieski Odkupiciela, tak go też zesłał w osobie Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Swego, który jak nam wszystkim wiadomo, krew Swą na drzewie krzyżowem przelał, i życie dał, by człowieka z grzechów oczyścić i z Bogiem Ojcem pojednać. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny, bo nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń!

Toż samo wyraził Jezus przy ostatniej wieczerzy do uczniów, gdy im najważniejsze tajemnice powierzał i na odkupienie rodu ludzkiego się sposobił, mówiąc: „Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylaną na odpuszczenie grzechów.“

O tem zapewnił nietylko Józefa Anioł, ale i nas wszystkich, gdy mu zwiastował: „Nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud Swój od grzechów ich.“

O tem wszyscy Apostołowie i Ojcowie śś. zapewniają, a mianowicie Piotr św., który w pierwszym liście swoim do wiernych pisze: „I my nie złotem, ani srebrem wykupieni, ale drogą krwią Baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa; bez którego nikt nie może przyjść do Ojca, jak sam Jezus mówi: Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię (Jan 14, 6), bo ten Ojciec tak dla człowieka dobry, iż własnemu Synowi, jak pisze Paweł św., (Rzym. 8, 32), nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał, który też jako pasterz dobry, dał życie swe za nas. Co zważając Augustyn św., zawołał z podziwieniem: „Któż godnie wymówić może miłosierdzie Boskie: niewinny cierpi, żeby winny był wolen; zabijają Syna, żeby odkupiony był sługa!“ a gdzieindziej tenże Ojciec Kościoła tak przemawia do każdego człowieka: „Człowiecze! tyle kosztujesz, co sam Bóg, kiedy się sam Bóg całkowicie za cię oddał.“ Toby nam powtórzyli wszyscy Ojcowie Kościoła św. i męczennicy, którzy dla Jezusa, chcąc się stać uczestnikami męki Jego, krew przelali, toby powtórzył Kościół św., który zawsze głosi, i głosić będzie, że Jezus Chrystus jest Odkupicielem świata.

Patrzcież, chrześcianie, na dobroć i miłosierdzie Boga: sam cierpi za nas i umiera na krzyżu, byśmy nie byli potępieni. Czyż się, chrześcianie, słysząc to, serce wasze do wdzięczności i dziękczynienia nie rozgrzewa? Czyż Go myślicie i nadal grzechami obrażać, za które On tyle mąk i boleści ponosił? Jeżeli serca wasze nie zupełnie zdziczały i grzechami zarosły, poczujecie się do wdzięczności i dziękczynienia Odkupicielowi waszemu i nie zechcecie Go nadal grzechami obrażać.

Gdyby z nas którego, chrześcianie, jaki lekarz z niebezpiecznej choroby wyleczył, lub od zarażenia i okaleczenia ciała naszego zachował; jakżebyśmy Mu nie dziękowali i co dom ma z pieniędzy i rozmaitości, temu nie wynagradzali? — A cóż dopiero, gdyby nas ze śmiertelnej choroby wyleczył, lub jakiemi lekarstwami umarłych na nowo wskrzesił, duszę i życie powrócił? Toby wdzięczność nasza była bez granic, a dla dziękczynienia oddalibyśmy mu wszystko, czegoby tylko za żądał za wyświadczone nam dobrodziejstwo. — Wieleby nam wprawdzie uczynił, boby nam życia przydłużył, kalectwa i choroby pozbawił, — lecz to wszystko, chrześcianie, z dobrodziejstwem, które nam Jezus Chrystus, odkupując nas

na drzewie krzyżowem, wyświadczył, w porównaniu iść nie może; lekarz doczesny tylkoby nam życie do czasu przedłużył, które i tak kiedyś śmierć niczem niepokonana, namby wydarła. — Jezus Chrystus odkupił nas od śmierci wiecznej, jakże Mu tem samem dziękować nie mamy?

O chrześcianie! tu głosu, tu czucia na podziękowanie mu nie starczy. On przyjął za nas wszelkie cierpienia, boleści, by nas z grzechu pierworodnego i uczynkowego oczyścił i sprawiedliwości Bożej zadosyć uczynił. — Całe więc życie nasze dziękować Mu należy i na usługi poświęcić. Na znak tego ukorzmy się teraz przed świętym wizerunkiem Jego, żałujmy za grzechy nasze, i prośmy go o łaskę, by nam dopomagał złego unikać, a wolę swoją świętą wypełniać.

Tak jest, chrześcianie, największą wdzięczność okażemy Jezusowi Chrystusowi i najlepiej mu podziękujemy, leżeli grzechów, a zwłaszcza śmiertelnych unikać będziemy. Grzechem bowiem obrażamy Boga, na nowo ciągniemy na krzyż Jezusa i okazujemy mu zuchwale, że nie chcemy być zbawieni, sami się od Niego odrywamy i lecimy na potępienie, bo mówi Jakób św.: „Cudzołożnicy nie wiecie, iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Bożą? ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym. Ktokolwiek zatem jest przyjacielem grzechu, w nim ma upodobanie, grzech pełni, jest nieprzyjacielem Chrystusa, Jego dzieło odkupienia dla siebie zniweczył. Człowiecze! o zbawienie twoje tu idzie, zastanów się nad tem; gdybyś był w Adamie nie zgrzeszył, nie byłby zstępował na ziemię Syn jednorodzony Boga, nie byłby cierpiał głodu, prześladowania, bicia i niepoliczonych mąk. — Gdy to wszystko dla zbawienia naszego ponosił Jezus Chrystus, czyż się jeszcze kto na grzech odważy? Wszakże grzech to jest, który nas pozbawia łaski u Boga, odbiera spokój sumienia i wtrąca do piekła; nie piekła się więc, ani kary wiecznej lękajmy, ale grzechu, za którym idzie piekło i wszelkie nieszczęście, bo cóż pomoże człowiekowi, jeżliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął, albo co za odmianę da człowiek za duszę swoją? (Math. 16, 26.)

Grzech człowieka pozbawi nieba, pozbawi Boga, jest największem złem. Zadna zaraza, żadna kara, głód, wojna, choroby i klęski z grzechem w porównaniu iść nie mogą, bo te odbierają człowiekowi wygody, przyjemności doczesne, a najwięcej życie. Grzech zaś pociąga za sobą cały szereg kar, nieszczęść, po wszystkie wieki; dla tego, chrześcianie niczego się w życiu swojem tak nie lękajcie jak grzechu i gdy i gdy was rozkoszę światowe do przestąpienia przykazań Bożych nęcić będą, przypomnijcie sobie: Jezus mój na krzyżu za grzechy cierpiał, cierpiał i za mnie, nie uczynię złego, nie obrażę Go. Jezus pragnął mego zbawienia, widział i mnie grzesznego i za moje grzechy krew Swoją przelał, ręce dozwolił przebić, dla tego i ja będę się wystrzegał grzechów, nie będę nikogo pobudzał do grzechu, ani mu radził, ani zezwalał, ani cudzego grzechu nie zamilczę, ani go pochwalę, owszem będę się starał wykorzenić grzechy z krewnych moich i sąsiadów, przyjaciół i nieprzyjaciół, bym się nie stał uczestnikiem grzechów ich i na nowo grzechami cudzemi Chrystusa nie męczył. — Wystrzegajcież się, chrześcianie, byście nie pokrzywdzali wdów i sierót, nie zatrzymywali zapłaty służącym, robotnikom i najemnikom, boby te grzechy wołały o pomstę do Jezusa: oto ten grzesznik na nowo Cię, Jezu grzechami swemi do krzyża przybija. — Zaklinam was przeto na zbawienie duszy waszej, byście w dawne grzechy i nałogi nie wpadali, ale raczej prosili Boga, by nam wszystkim grzechy łaskawie przebaczył i przyjął nas tam, gdzie z Synem swoim i Duchem Swiętym króluje. Amen.

Cudowne Hostye w kościele Vrigne-aux-Bois.

1859 roku, kiedy Napoleon III, cesarz Francuzów, rozpoczynał włoską wojnę dla zagrabienia Państwa Kościelnego, Bóg na przestrogę przemawiał cudami: płynieniem łez*) i Krwi z Przenajśw. Sakramentu, odnawiając niejako obraz Męki swojej. Był to głos miłosierdzia, uprzedzający klęski, jakiemi sprawiedliwość Boska miała karać występnych. — Głosu tego nie usłuchano... nieprawość posuwała się dalej... i w tem dziwnem obłąkaniu, któżby się domyślił, że palec Boży Krwią Jezusa Chrystusa napisał: „Mane, Thekel, Phares“ (przepowiednia upadku) dynastyi Napoleona?

W jedenaście lat potem, 2-go września 1870 roku, miecz Sedanu wyjaśnił te cuda.

8-go lutego 1859 roku, jakeśmy powiedzieli właśnie, u bram Sedanu pamiętnego upadkiem Napoleona, w parafialnym kościele Vrigne-aux-Bois, ubogi wiejski proboszcz, ks. Titeux odprawując Mszę św. o 7-mej godz. rano, ujrzał po konsekracyi Hostyę św. promieniejącą niebiańską światłością i Krwią świętą upurpurowaną. Na Hostyi był odcisk Krzyża bez figury; na tym więc Krzyżu, na miejscu rąk, nóg i boku, jakby dla oznaczenia pięciu Ran, ukazało się pięć dużych kropel Krwi jasnej, żywej, nieruchomej. Na miejscu Najświętszej Głowy skłutej koroną cierniową, wiele małych kropel Krwi wystąpiło, które wszystkie po kilku minutach w Najśw. Hostyę wsiąkły i zaschły.

Kapłan głęboko wzruszony wielbił te cuda miłości Bożej... bojąc się jednak jakiego złudzenia, zawołał zakrystyana, do Mszy służącego, pytając go, co widzi na Hostyi świętej?

— Widzę krew Pana Jezusa, wnetże odpowie zakrystyan.

Tymczasem SS. Miłosierdzia z ochronki, nauczycielka szkoły i inne osoby obecne w kościele nadbiegły i to samo widziały.

Wszyscy rzewnie płakali.

Po niejakim czasie kapłan ochłonąwszy ze wzruszenia dokończył Mszę świętą.

To się powtórzyło trzy razy, zawsze odnośnie do wypadków wojny włoskiej. Bo gdy 14 maja tegoż roku, Napoleon z szybkością uraganu rzucił się z wojskiem na włoską ziemię, która przez długie lata piła krew dzieci Kościoła jak i krew swej matki... Nazajutrz 15-go maja, trzeciej niedzieli po Wielkanocy, podczas porannej Mszy św. w kościele Vrigne-aux-Bois, po raz czwarty, Hostya św. po konsekracyi purpurową krwią poczerwieniała. Kapłan wzruszony, drżący, widząc wyraźnie wolę Bożą, nie mógł dłużej ukrywać tak wielkiego cudu; drugą Hostyę konsekrował dla dokończenia Mszy św., skrwawioną zostawując na wieczną pamiątkę cudownych znaków miłosiernego ostrzeżenia Pańskiego na początku wojny włoskiej.

Ksiądz proboszcz Titeux zawiadomił o tem Kardynała Gousseta arcybiskupa z Reims, który posłał dwóch prałatów dla zbadania rzeczy na miejscu i kanonicznego stwierdzenia cudu.

Rozgłos tych objawień sprowadzał tłumy pobożnych dla oglądania i uczczenia Najśw. Hostyi. Zaczęły napływać ofiary wiernych, i rychło na miejsce starego kościoła Vrigne-aux-Bois, wzniesiono wspaniałą bazylikę, którą kardynał arcybiskup Gousset poświęcił 1862 roku. Tam w osobnej na to przeznaczonej kaplicy, w pięknej monstrancyi w Tabernaculum złożono Najświętszą Hostyę, która od czasu cudownego objawienia bynajmniej się nie zmieniła. Krew tak świeża i rumiana jakby dziś z żył wypłynęła. Swiadczą o tem wiarogodni pielgrzymi licznie zwiedzający to święte miejsce.

Opatrzność Boska w sposób uderzający wyjaśniła znaczenie tych wypadków; bo cudowne płynienie Najświętszej Krwi objawiło się w tym czasie, kiedy Napoleon III rozpoczynając tę nieszczęsną wojnę włoską

*) W tymże czasie, w kościele Allonville, blizko miasta Amiens, ile razy kapłan wyjął z Tabernaculum puszkę dla rozdawania wiernym Komunii św., łzy obfite płynęły z Przenajśw. Sakramentu, tak że ich pół flaszeczki zebrano, chociaż Hostye święte były zupełnie suche, i w Tabernaculum żadnego śladu wilgoci nic było.

tyle klęsk na Kościół sprowadził: z drugiej strony bitwa pod Sedanem, stanowiąca o upadku cesarza Francuzów, stoczyła się tuż na ziemi Vrigne-aux-Bois.

A na większe udowodnienie tych cudów, P. Bóg dopuścił, że zwyciężony monarcha drogą Vrigne-aux-Bois pożegnał Francyę. Kiedy król pruski, (pisze naoczny świadek) posyłał uwięzionego Napoleona do zamku Wilhelmshöhe, prosił on, żeby nie przejeżdżań przez Sedan. Zawieziono go zatem do Bouillon w Belgii, drogą prowadzącą przez Vrigne-aux-Bois.

Oddział czarnych huzarów otwierał ten orszak; za nimi jechał cesarz sam jeden dręczony smutkiem i zgryzotą sumienia... Dalej dwanaście jego dworskich powozów wewnątrz i zewnątrz napełnionymi generałemi uwięzionymi jak ich pan; na końcu znowu oddział czarnych huzarów.

Był to prawdziwie pogrzebowy orszak cesarstwa francuzkiego... I cały ten orszak przejeżdżał około drzwi kościoła, gdzie zachowują skrwawioną Hostyę, której głosu Napoleon III upornie słuchać nie chciał...

Szanownych Czytelników

upraszamy, aby odnowili przedpłatę na **pierwszy kwartał 1897 roku** i niechże się starają o **dalsze rozpowszechnienie** „Posłańca Katolickiego“. Cena wynosi na poczcie i w ajencyach

z przyniesieniem do domu 65 fen.;

bez przyniesienia 50 fen.;

w Ekspedycyi w Bochum 40 fen.

Kalendarz tygodniowy.

Grudzień.

27. Niedziela. Jana Ew.
28. Poniedziałek. Młodzianków.
29. Wtorek. Tomasza B.
30. Sroda. Dawida kr.
31. Czwartek. Sylwestra i Melanii.

1897. Styczeń.

1. Piątek. **Nowy Rok.**
2. Sobota. Makarego.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 51)	31,45 m.
Na chrzcinach u p. W. Okonia w Bottropie: W. Okoń z żoną 3 m., Fr. Okoń z żoną 1 mr., J. Grabiec 50 fen., Ludwik Owieśnik 50 f., A. Sw. 50 f. (nadesłał p. W. Okoń)	5,50 „
P. Stanisław Piotrowski (nadesłał p. W. Porwoł z Barop)	3,00 „
Towarzystwo „Jedność“ z Dortmundu (nadesłał p. Roch Kubacki)	8,00 „
Na chrzcinach u p. Marcina Kubiaka w Baukau: Ł. Andrzejewski 1,50 m., M. Kubiak 1 mr., W. Kubiak 1 mr., Ignacy Kubiak 50 f., J. Grzybowski 50 f., J. Kubiak 50 f., Jan Mrug 50 fen., Feliks Łukaszewski 50 f. (nadesłał p. Marcin Kubiak), razem	6,00 „
Za przerywanie mówcom na zebraniach Towarzystwa św. Stanisława w Herne (wręczył p. W. Kycia)	1,00 „
Ze skarbonki Towarzystwa św. Barbary w Bochum 3,50 mr., p. Wojciech Przybylak 2 m. (wręczył p. Stan. Zalisz), razem . . .	5,50 „
Ze skarbonki Tow. św. Wawrzyńca w Castrop dnia 25 października r. b. 1,77 mr., 29 listopada 2,25 mr., 13 grudnia 3,93 m., (nadesłał p. Józef Walkowiak), razem . .	7,95 „
Na chrzcinach u p. Marcina Mikołajczaka w Oberhausen: M. Mikołajczak z żoną 1 m., syn ich Piotr 10 fen., Stan. Mikołajczak z żoną 1 mr., syn ich Marcin 10 f., Piotr Mikołajczak 50 fen., W. Krysman 50 fen., J. Krysman 20 f., N. Krysman 10 f., Michał Krysman z żoną 1 m., ich córka Franciszka 25 f., Fr. Krysman 1 m., Elżbieta Krysman 50 f. (nadesłał p. Piotr Mikołajczak — porto 5 fen.)	6,20 „
Razem:	74,60 m.
Odchodzi: Szkólne za M. S. i J. M. w R. za trzeci kwartał 1896 r. . . 70,00 m.	70.00 „
Pozostaje w kasie:	4,60 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

22. XII. 96. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Swiętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Książki treści religijnej.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyścu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyścu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy zamówieniu trzeba podać, czy tajemnicę mają być przeznaczone dla Róży mężczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Panny Maryi Cena bez oprawy 1 m. z przes. 1,10 m. z oprawą 1,50 m. z przesyłką 1,60 m.

Miesiąc Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny. Książka bardzo pouczająca. Cena 1 m. z przes. 1.10 mr.

Książka dzieci Maryi, zawierająca mnóstwo pięknych nauk i modlitw. Cena 1,00 z przes. 1,10 m.

O naśladowaniu Najśw. Panny. Dzieło na wzór naśladowania Chrystusa Pana. Cena 1,25 mr. z przes. 1,35 mr.

Królowa korony Polskiej. Żywot Matki B., przez Wł. Bełzę, z 2 rycinami, 20 fen. z przes. 25 fen.

O czci Matki Boskiej w Polsce. Napisał ks. Mrowiński T. J. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Uwagi i przysługi na najgłówniejsze święta Najśw. Panny Maryi. Napisał ks. Jan Korsak T. J. Cena 75 fen. z przes. 85 fen.

Żywot Najśw. Maryi Panny ks. Skargi 10 fen. z przes. 13 fenygów.

Książki do nabożeństwa.

Perły. Opr. (30) emalia biała, okucie zamek, na okładce krzyż i wianek z słoniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. z przesyłką 30 fen więcej.

Wyborek. Oprawa (3) w skórkę czarną, z złoconymi wyciskami, brzeg złoty. Cena 1 m. — Oprawa (4c) w miękką skórkę, brzeg złoty, na okładce złote wyciski. Format mały. Cena 1,60 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Anioł Stróż. Oparwa (6) czerwona skórka, złote wyciski, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 mr. — Oprawa (30) emalia biała, okucie, zamek, krzyż ze słoniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m — Oprawa (50) kolorowa emalia, okucie, zamek, brzeg złoty, krzyż z słoniowej kości, grzbiet aksamitny. Cena 3 m. — Oprawa (4a) twarda skórka, zamek, złote wyciski, brzeg złoty, napis: pamiątka. Cena 3 m. — Oprawa (4) skórka twarda, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

Wyborek. Opr. (4d) skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty, format mały. Cena 1,80 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Proście a będzie wam dano. Książka z wielkiemi literami w pięknej oprawie, z zamkiem i złotym brzegiem. Cena 3 m., w zwyczajnej oprawie 1 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Wianek Maryi. Oprawa (4) skórka twarda, wyciski złote, brzeg złoty. Cena 2,75. — Oprawa (4c., skórka miękka, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 25 fen. z przesyłką 30 fen. więcej.

Grzesznik do Boga, czyli sposób utrzymania grzesznego człowieka w należytych uczuciach ku Bogu i Świętym. Oprawa w skórkę, brzeg złoty. Cena 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Harfa Duchowna, śliczna książka do nabożeństwa ułożona przez W. O. Marcina Laternę, męczennika Tow. Jez. Cena 3,50 m., z przes. 3,80 m.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego"